

Dr hab., prof. UWrocław Marian Bielecki
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Wrocławski



Wrocław, 12.12.2024

Recenzja pracy doktorskiej Shuai Tonga
Literary Ecopsychologies in the Context of World Literature Studies

Dysertacja doktorska Shuai Tonga rozpoczyna się od części teoretycznoliterackiej, w której autor przedstawia swoje metodologiczne zaplecze i w związku z tym rekapitułuje założenia paradygmatu „Literatury Światowej”, psychoanalizy, ekokrytyki i ekopsychologii. Po niej następuje interpretacyjna partia rozprawy, w której Tong analizuje *Dom dzienny, dom nocny* oraz *Biegunów* Olgi Tokarczuk w perspektywie ekopsychologii Jungowskiej, *2:46 aftershocks, stories of Japan earthquake* oraz *The Emissary* Yoko Tawady w kontekście ekopsychologii Freudowskiej, *Drogę* Cormaca McCarthy’ego oraz *Upstream* Mary Oliver przez pryzmat ekopsychologii Adlerowskiej, *Możliwość wyspy* Michel Houellebecqa oraz *W syberyjskich lasach* Sylvaina Tessona przy użyciu narzędzi ekopsychologii Lacanowskiej. Wszystkie te rozdziały mają podobną strukturę: zaczynają się od ogólnych informacji o charakterze historycznoliterackim i biograficznym, po nich jest prezentacja zaplecza teoretycznego (które w przypadku Freuda i Lacana jest powtórzeniem tego, co było w poprzednich rozdziałach), omówienie recepcji, i dopiero wtedy zaczyna się faktyczna egzegeza, w której znaczącą rolę, zwłaszcza w początkowych partiach, odgrywa streszczenie.

Sposób prezentacji koncepcji „Literatury Światowej” – Davida Damroscha, Pascale Casanovy, Franco Morettiego, Emily Apter – jest nie tylko rzetelny i przekonujący, ale z jednego powodu wolno go nawet uznać za niestandardowy. O ile np. Casanova opisując „Światową Republikę Literatury” kładzie nacisk na to, że stanowi ona nie tylko pole wolnej wymiany literackiej, przestrzeń hermeneutycznego transferu: ekspresji i zrozumienia, ale w tej samej mierze sferę ostrej rywalizacji kultur narodowych, napięcie między centrum a peryferiami, i tym samym domenę hierarchii, nierówności i symbolicznej przemocy, o tyle Shuai Tong – referując uczciwie wywód Casanovy – stara się szukać w literaturze tego, co jest produktem indywidualnej wyobraźni. Jeśli czegoś brakuje tej egzegezie koncepcji „Literatury Światowej”, to wolno mówić o całkowitym zaniechaniu wymiaru teoretycznoliterackiego, ponieważ Shuai Tong przedstawia wyłącznie historię tej koncepcji. Tymczasem teoretycy „Literatury Światowej” oraz komparatyści bardzo interesująco konceptualizują to, co dla wielu teoretyków literatury pozostaje niewymagającą tematyzacją oczywistością. Mam na myśli sam gest

porównania radykalnie problematyzowany w tym kontekście metodologicznym. W recenzowanej rozprawie ten aspekt pozostaje nieobecny, mimo że porównanie to najważniejszy element procedury interpretacyjnej.

Przedstawienie psychoanalizy już tak oryginalne nie jest. Rekapitulacja ma charakter podręcznikowy, dotyczy absolutnych podstaw: kontekstu historycznego, relacji ze sztuką (literaturą), podstawowej pojęciowości (marzenia sennego, drugiej topiki, kompleksu Edypa, niesamowitego, stadium lustra, trzech porządków: Realnego, Wyobraźniowego, Symbolicznego), przy tej okazji pojawiają się zupełnie zbędne streszczenia historii Edypa, Hamleta, Piaskuna. Wprowadzenie ma charakter podręcznikowy także w tym sensie, iż jest omówieniem z drugiej ręki, przywołaniem właśnie ogólnych opracowań o charakterze omalże podręcznikowym.

Prezentacja ekokrytyki przebiega dość podobnie, a potencjalnie mniejsze wrażenie oczywistości może wynikać z tego, że ta teoria dopiero zdobywa u nas większą popularność, a także ze względu na pojawiające się konteksty jeszcze słabiej rozpoznane (chińska tradycja opisów natury, ekokrytyka w Japonii). W jeszcze większej mierze dotyczy to połączenia ekokrytyki z psychologią i psychoanalizą.

Po czym następują interpretacyjne części książki. Pierwszymi interpretowanymi w rozprawie książkami są *Dom dzienny, dom nocny* oraz *Bieguni* Olgi Tokarczuk. Interpretacja przebiega w perspektywie psychoanalizy Jungowskiej, z właściwym jej ujmowaniem postaci jako wcieleń archetypowych wzorców psychologicznych. Za Tomaszem Mizerkiewiczem Shuai Tong aplikuje również kategorię „czułości” Jamesa Hillmana, odnoszącą się do uduchowienia wyobraźni i personalizacji oraz psychologizacji percepcji, do omówienia konceptu „czułego narratora” polskiej noblistki. W konsekwencji kluczowe znaczenie mają relacje ciała i podróży, ciała i rozumu, ruchu i spoczynku, tego, co fizyczne i tego, co psychiczne. Shuai Tong podsumowuje to tak: „Po pierwsze, ekopsychologiczne pisarstwo Tokarczuk jest stale kojarzone z procesem tworzenia duszy. Po drugie, staramy się identyfikować w jej dziełach literackich jedność i harmonię między ludźmi a naturą. Tymczasem proponuje ona, abyśmy przekroczyli granice między kulturą a naturą, życiem a śmiercią, ożywionym a nieożywionym” (s. 104). W postulatycznym trybie autor rozprawy pisze, że taka postawa może być czymś korzystnym dla ludzi, może pomóc w przewartościowaniu niewłaściwych i szkodliwych uprzedzeń poznawczych.

Z kolei w perspektywie ekopsychologii opartej o adleryzm Shuai Tong omawia 2:46 *aftershocks, stories of Japan earthquake*, czyli szczególną antologię powstałą po trzęsieniu ziemi i tsunami 11 marca 2011 r. w regionie Tōhoku w Japonii, w wyniku czego doszło do

stopienia się reaktorów w elektrowni jądrowej Fukushima Daiichi, powszechnie wydarzeń znanych powszechnie jako „potrójna katastrofa” lub „3.11.”. 2:46 *Aftershocks: Stories from the Japan Earthquake* to antologia napisana przez blogerów, gromadząca teksty osób znanych i nieznanych, teksty literackie i nieliterackie. Rozdział zaczyna się od prezentacji historii psychoanalizy w Japonii, kładącej nacisk na różnice w jej recepcji np. w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, a następnie projektu psychoanalitycznego Adlera, wynotowującej te zwłaszcza wątki, które mają być bliskie mentalności japońskiej (relacyjność, kolektywizm), wreszcie: obecności ekokrytyki w Japonii, wskazującej rozmaite jej antecedencje.

W egzegezie Tonga książka przynosi opisy dezorientacji, przerażenia, szoku, traumy, prób pierwszych reakcji i organizowania ocalenia sobie i najbliższym. Niezwykła okazuje się odporność psychiczna i odwaga wielu osób dotkniętych tragedią. Wiele jest też świadectw niezwyklej empatii i bezwarunkowej pomocy. Najbardziej zdumiewająca jest jednak próba akceptacji traumatycznych doświadczeń, a w konsekwencji i docenienia tego, co ocalone, co zostało, co się ma. Inspiracji ideowej dostarcza nie tylko Alfred Adler (kluczowe znaczenie mają: niższość, afirmacja, status quo), ale i filozofia stoicka, zalecający akceptację tego, co uciążliwe i traumatyczne – akceptację, która pozwala na reakcję i na nadzieję. Shuai Tong wyczytuje z tej książki również docenienie wspólnoty, współpracy, zaangażowania, relacji międzyludzkich, życzliwości sąsiedzkiej, co łączy z kolektywizmem, ponoć właściwym krajom azjatyckim. W obliczu odkrycia złudności aroganckich przeświadczeń o panowaniu nad naturą i antropocentrycznego poczucia wyższości tylko taka postawa może dać szansę ocalenia. W związku z tym autor znowu rozwija dyskurs perswazyjno-postulatywny: „Powinniśmy zmienić naszą perspektywę i uznać, że nie jesteśmy punktem centralnym świata. Zamiast nieustannie szukać tego, co inni mogą nam zapewnić, powinniśmy zastanowić się, co możemy im zaoferować w zamian” (s. 126-127).

The Emissary Yoko Tawady to kolejna książka interpretowana w rozprawie, tym razem w podwójnej perspektywie: ekokrytyki i apokaliptyki. Przedstawiając ten drugi kontekst – apokaliptyki, literatury katastroficznej i literatury traumatycznej – autor dysertacji sugeruje, że dyskurs apokaliptyczny – oparty na pewnym korpusie przeświadczeń na temat cech przestrzeni, czasu i życia ludzkiego, a także o naturze istnienia, wiedzy, zbawienia i sprawiedliwości – to zawsze dyskurs odsłonięcia prawdziwej natury rzeczy i zarazem usiłowanie ocalenia świata. Często odbywa się to w odpowiedzi na zagrożenia wewnętrzne lub zewnętrzne. Ewentualnych szans upatruje właśnie we właściwym apokaliptyzmowi podtrzymywaniu, wzmacnianiu i uwierzytelnianiu tożsamości grupy. Po przybliżeniu biografii autorki i recepcji *The Emissary* Tong omawia tę książkę jako futurystyczną dystopię, przedstawiającą alternatywny świat po

tomu. Co do *Upstream*, to Tong traktuje tę książkę jako przykład narracji o naturze, zwierzętach i literaturze oraz autobiografii ekologicznej, z wątkami połączeń między jednostką a światem, podziwianiem piękna natury, włączaniem osobistych doświadczeń do wizualizacji i kontemplacji środowiska. *Upstream* to także próba przepracowywania traumy molestowania w domu rodzinnym, zmagania się z udręką psychiczną, poczuciem bezsilności i niemożności dokonania zmiany, męczarniami odrętwienia i spadku witalności, uzależnieniem farmakologią. Najlepszym lekarstwem okazuje się natura i literatura, przede wszystkim Walt Whitman. Shuai Tong opisuje relacje natury, nieświadomości, wyobraźni i literatury w luźnym związku z pojęciami Freudowskimi. Chodzi o koncepcję trzech „ja”: przeszłego, dzieciennego; społecznego; transgresyjnego – w tym autor rozprawy widzi analogię z topiką Freudowską.

Ostatnie dwa rozdziały zostały zainspirowane psychoanalizą pofreudowską, tzn. Lacanizmem. Tak Shuai Tong czyta Michela Houellebecqa *Możliwość wyspy*, wykorzystując pojęcia (Realne, Symboliczne, Wyobrazeniowe; potrzeba, żądanie, pragnienie; popęd; obiekt małe „a”), ale też – bardzo ciekawe i właściwie u nas nieznane – środowiskowe i ekologiczne parafrazy myśli Lacanowskiej. Ta analogia polega na edypalnym rysie ludzkiego stosunku do tego, co nam, ludziom, dało życie i opiekę, co nas, ludzi, stworzyło, ukształtowało oraz uwarunkowało i wciąż warunkuje: matki i środowiska naturalnego. Naznaczony jest ten stosunek pewną ambiwalencją. Analogia sięga dalej: wyimaginowany obraz środowiska to Lacanowski porządek Wyobrazeniowy, określający nasze ja i relacje międzyludzkie; naukowa percepcja natury to porządek Symboliczny; katastrofy ekologiczne to groza asymbolicznego Realnego. Omawiając recepcję powieści, wyróżnia tematyczne dominanty: nieśmiertelność i nieustanne dążenie do zaspokojenia pragnień w kontekście ekologicznego zniszczenia świata, seksualność i miłość, pożądanie i starzejące się ciała. Powieściowy protagonista, Daniell, to cyniczny luzak rozdarty między dwiema kobietami, między dwoma pragnieniami, między pokusami konsumpcjonizmu i hedonizmu, ścigający zjawę lacanowskiego obiektu małe „a” aż do szaleństwa sekty, samobójstwa, sklonowania. W tle mamy katastrofę ekologiczną oraz projekt nowej ludzkości bez emocji i subiektywizmu. Pozytywne przesłanie powieści to odkrycie zwierzęcości w sobie, odnalezienie harmonii z naturą.

Natomiast w interpretacji *W syberyjskich lasach* Sylvaina Tessona perspektywę Lacanowską uzupełnia taoizm. W relacji autora z półrocznej wędrówki po Syberii dominuje introspekcja i autoanaliza, a realiami są samotność, abnegacja, mizantropia. Mimo tych trudnych egzystencjalnie warunków utwór przynosi pochwałę natury, odczucie wdzięczności wobec jej darów, a także interesujące przemyślenie związków między ludźmi a zwierzętami. Z kolei relację między narratorem a naturą Shuai Tong opisuje znowu przy użyciu znanej

Lacanowskiej triady, raz jeszcze proponując czytelnikom rozprawy ten sam wykład. W porządku Wyobrazeniowym zawierałaby się przestrzeń otaczająca bohatera, ujmowana w kategoriach obrazu kształtującego ego i narcystyczne relacje z innymi. Porządek Symboliczny, czyli domena ładu, prawa i języka, umożliwiłaby na naukowe analizy i charakterystyki natury. Nieredukowalne wybrakowanie tego porządku pozwalałoby widzieć naturę jako Realne: kryzysy, katastrofy, załamania. To jakość poprzedzająca wszelkie podziały (np. na wewnątrz i zewnątrz, ale też na naturę i kulturę) i ze względu na swoją niedialektyczną, dekonstrukcyjną specyfikę uchylającą roszczenia antropocentryzmu. Tę triadę Shuai Tong ekstrapoluje na płaszczyznę podmiotowości i zestawia z filozofią Zhuangzi, czyli kwintesencją taoizmu. Z taoizmu autor rozprawy wybiera postulat równowagi wewnętrznej i systemowej, koncepcję procesualności, ujmowanie świata jako sieci, zasadę niedziałania. Tych wszystkich pomysłów używa do interpretacji egzystencji bohatera książki.

Tyle w trybie streszczającej prezentacji rozprawy Shuai Tonga. Moja najważniejsza obiekcja dotyczy sposobu ekspozycji metodologicznego zaplecza pracy. To repetytorium nie w pełni jest interesujące, ani nawet potrzebne. O ile wprowadzenie do konceptu „literatury światowej” można uznać za wskazane i zajmujące, o tyle informacje na temat psychoanalizy są bardzo ogólne, w warstwie faktograficznej zupełnie zbyteczne, a w kwestii metodologicznej niefunkcjonalne. Ponadto prezentacje psychoanalizy Freuda i Junga można uznać za chaotyczne, wybiórcze i – przede wszystkim – z drugiej ręki. Argument ten jednak pozostaje mocno względnym, ponieważ fragmenty poświęcone np. recepcji psychoanalizy w Japonii czytałem z zainteresowaniem. Trudno tu o oczywiste rozwiązanie. Tak czy owak, przy ewentualnym przygotowywaniu rozprawy do wydania książkowego sugeruję autorowi rozważenie obecności tych partii pracy, które prezentują treści, które można uznać za w miarę powszechnie znane – aczkolwiek nawet zastrzeżenie „w miarę powszechnie znane” w kontekście mimo wszystko marnej wiedzy na temat psychoanalizy w Polsce pozostaje problematycznym.

Mimo tych zastrzeżeń dyskurs Shuai Tonga to w sensie prawie dosłownym kolaż streszczeń i w związku z tym problem stanowi zarówno porządek argumentacji, jak i jakość referowania koncepcji teoretycznych. Merytoryczna słabość wywodu wynika z tego, iż są to streszczenia książek. Lepszym rozwiązaniem byłby wybór problemowego referowania teorii, koncepcji etc.

Inny problem jest z zapleczem historycznoliterackim, a właściwie z jego brakiem. Omawiając recepcję interpretowanych utworów Shuai Tong przywołuje wyłącznie gazetowe

recenzje. Niewykorzystywanie prawie żadnych opracowań – książek, artykułów – to poważne zaniechanie.

Dyskurs Shuai Tong czasem rozmija się z naukowością, ponieważ opiera się na – chyba najprościej byłoby powiedzieć – zdrowym rozsądku czy potocznej doksie. Oto przykłady: „Większość ludzi odrzuca założenie” (s. 25); „Jest to w przeciwieństwie do z góry przyjętego poglądu wielu ludzi” (s. 29); „Większość ludzi obecnie wierzy” (s. 64); „Dla większości osób z wykształceniem filozoficznym” (s. 189).

W wielu miejscach wywód autora dysertacji jest mocno chaotyczny. Oto próbka, nawet nie najskrajniejsza w formie: „Chociaż zmiana jest ryzykowna, może uwolnić nas od brudu, który się przyczepia; jak głosi angielskie przysłowie, toczący się kamień nie porasta mchem. Rzeczy w ciągłym ruchu są pełne energii i witalności. Podobnie chiński idiom liú shuǐ bù fǔ, hù shū bù dù, oznaczający, że płynąca woda nie gnije, ani zawiasy drzwi nie rdzewieją, ma taki sam wpływ na potwierdzenie wartości ruchu. Kiedy obserwujemy zmieniające się pory roku i wiecznie płynące rzeki, zdajemy sobie sprawę, że ten pogląd na naturę, która wciąż jest płynna i zmienna, symbolizuje również pogląd nietrwałości życia. Innymi słowy, nasze ludzkie istnienie, podobnie jak natura, jest obarczone niepewnością. Ta niepewność motywuje nas do ponownej oceny relacji między «życiem» a «śmiercią». Na przykład w obliczu ciągle zmieniającego się społeczeństwa, w tym nieoczekiwanych klęsk żywiołowych i globalnej pandemii, takiej jak COVID-19, najważniejsze jest życie w teraźniejszości i chwytanie chwili. Podobnie, z wschodniego punktu widzenia, odkryjemy, że japońska literatura buddyjska jest pełna zmagania o przezwycięzenie bólu przemijania. *Hōjōki*, napisany w 1212 roku przez buddyjskiego mnicha Kamo no Chōmei, jest jednym z najbardziej lubianych dzieł średniowiecznej literatury w Japonii” (s. 84). Czegoż tu nie mamy? Przysłowie angielskie, chiński idiom, własne doświadczenie przyrody, próbę filozoficznej diagnozy, komentarz do aktualności, nawiązanie do twórczości XIII-wiecznej buddyjskiego mnicha.

Rozprawa doktorska Shuai Tonga jest ambitnym przedsięwzięciem, zarówno ze względów historyczno-, jak i teoretycznoliterackich. Autor wykorzystuje szeroki zakres metodologicznych inspiracji, obejmujących paradygmat „literatury światowej”, psychoanalizy oraz ekokrytyki. W szczególności próba połączenia psychoanalizy – a właściwie psychoanaliz, bo w grę wchodzi freudyzm, adleryzm, jungizm oraz lacanizm – z ekokrytyką wypada uznać za szczególnie ambitne przedsięwzięcie. Wprawdzie efekt parafrazy tekstów literackich w połączonych idiomach psychoanalizy i ekokrytyki nie zawsze wypada przekonująco, czasem narzędzia rozmijają się z tekstem, nierzadko uderza schematyczność struktury oraz propedeutyczny charakter prezentacji kontekstów historycznych, historyczno- oraz

teoretycznoliterackich, wyraźna jest też duża rola streszczeń – wszystko to ma być może uzasadnienie w poetyce rozprawy doktorskiej. Gdyby miała ona stanowić podstawę książki, to należałoby rozważyć specyfikę odbioru, tzn. kto miałby książkę czytać i poddać aktualną wersję bardzo gruntownej redakcji.

Praca spełnia wymagania stawiane rozprawie doktorskiej, wnoszę zatem o dopuszczenie Shuai Tonga do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Mein Biller